Rok XVI. Lwów, 1. Października 1902. Nr. 10.

PRZEWODNIK POŻARNICZY



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 halerzy.

I. Część urzędowa.

Protokół

I. posiedzenia Delegatów „Zjednoczenia“ słowiańskich straży pożarnych, które się odbyło w Bochni dnia 27. sierpnia 1902 r.

Miejsce zebrania: Sala posiedzeń bocheńskiej Rady powiatowej.

Początek posiedzenia: Godzina 11. przed południem.

Obecni: Josef Brazda, Josef Hübsch i Jindrich Michalek, delegaci czescy; Frantisek Vilim i Karel Vozab, delegaci morawscy; Rudolf Gudrich i Vincenc Ondrus, delegaci śląscy; Dr. Alfred Zgórski, Dr. Ludwik Ćwiklicer i Antoni Bahr, delegaci galicyjscy.

Porządek dzienny:

I. Zagajenie i odczytanie statutu.
II. Wybór członków Wydziału „Zjednoczenia“.
III. Ustanowienie rocznej wkładki.
IV. Oznaczenie miejsca przyszłego Zgromadzenia.
V. Sprawa „Grand Conseil internat. des Sapeurs-Pompiers“.
VI. Wnioski Reprezentantów złączonych Związków.

Uchwały:

ad I.

Dr. Alfred Zgórski zagaja posiedzenie, a tymczasowe przewodnictwo obejmuje Józef Brazda w zastępstwie Naczelnictwa czeskiego Związku strażackiego.

Na wniosek Dr. Alfreda Zgórskiego postanowiono przyjąć statut bez czytania.

ad II

Jindrich Michalek stawia wniosek, aby pierwszym Prezesem „Zjednoczenia“ słowiańskich straży pożarnych był Polak. Odmienny wniosek postawił Antoni Bahr proponując Czecha na pierwszego Prezesa, albowiem od Czechów wyszedł projekt tej organizacyi. Wniosek Michalka poparli Gudrich i Brazda a wniosek Polaków (Antoniego Bahra) upadł w głosowaniu.

Prezesem wybrano Dra Ludwika Ćwiklicera, tegoż zastępcą Karola Vozaba, a sekretarzem Rudolfa Gudricha; w ten sposób Wydział „Zjednoczenia“ został ukonstytuowany z siedzibą w Dobromilu jako miejscu zamieszkania prezesa.

Przewodnictwo obejmuje Dr. Ludwik Ćwiklicer.

Na krześle sekretarskiem siada Rudolf Gudrich.

Dr. Ludwik Ćwiklicer podziękowawszy za zaszczytny wybór uprasza na wstępie Delegatów, aby złożyli do aktów swoje legitymacye.

Vozab i Gudrich oświadczają przyjęcie mandatów.

ad III.

Na wniosek Dra Alfreda Zgórskiego nie ustanowiono rocznej wkładki, lecz postanowiono, aby wydatki ponosił w pierwszym roku Związek galicyjski, poczem wydatek ten rozdzielony zostanie na cztery części do zwrotu przez 4 Związki krajowe: czeski, morawski, śląski i galicyjski.

ad IV.

Następny Zjazd Członków Wydziału odbędzie się w Cieszynie, a Zjazd ogólny w Pradze.

ad V.

Na wniosek Dra Alfreda Zgórskiego poparty przez Jendricha Michalka uchwalono jednomyślnie:

1) donieść Zarządowi „Grand Conseil internat. des Sapeurs-Pompiers“ iż rozpoczął swe istnienie Ogólny Związek słowiańskich straży pożarnych;

2) zgłosić zamiar przystąpienia do tego „Grand Conseil i t. d.“;

3) zapytać Zarząd tego „Grand Conseil i t. d.“ iloma głosami tam rozporządzać będzie Ogólny Związek słowiańskich straży pożarnych.

ad VI.

Jendrich Michalek zgłasza trzy wnioski:

1) Utworzenie Komisyi technicznej.

W tem miejscu obejmuje przewodnictwo Karel Vozab.

Na wniosek Dra Ludwika Ćwiklicera uchwalono:

a) potrzebę takiej Komisyi;

b) aby w skład Komisyi technicznej wchodzili po jednym członkowie wybrani przez Związki krajowe: czeski, morawski, śląski i galicyjski.

2. Uzyskanie subwencyi.

Uchwalono bez dyskusyi wnieść prośbę do Rady Państwa o subwencyę w tej samej wysokości, w jakiej otrzymuje ją „Reichsverband“.

3. Organizacya kolumn transportowych dla rannych żołnierzy na wypadek wojny.

Uchwalono donieść c. k. Ministerstwu wojny, że „Zjednoczenie słowiańskich straży pożarnych“ sympatyzuje z tą organizacyą i jest jej przychylne, tudzież uchwalono żądać od c. k. Ministerstwa wojny, aby w sprawach tej organizacyi przez ochotnicze straże pożarne w Czechach, Morawach, Śląsku i w Galicyi odnosiło się do „Zjednoczenia“ a nie do „Reichsverbandu“.

* * *

Porządek dzienny wyczerpany.

Ciepłem przemówieniem Przewodniczącego, który wyraził nadzieję, że im więcej będą się Słowianie schodzili, tym lepiej się zrozumią i okrzykami: „Szczęść Boże!“ i „Na zdar!“ zakończyło się o godzinie 12 i pół w południe pierwsze posiedzenie „Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych“.

Przewodniczący: *Dr. Ludwik Ćwiklicer.* Sekretarz: *Rudolf Gudrich.*

Spisujący protokół: *Antoni Szczerbowski.*

L. 2207.

Wezwanie

w sprawie rewizyi ogniowych, czytelń strażackich i funduszów na zakupno rekwizytów pożarnych.

Na podstawie uchwał Komisyi do zbadania sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej w X okresie istnienia Krajowego Związku, która to Komisya urzędowała podczas Zjazdu w Bochni, wzywamy związkowe straże pożarne, aby nam najpóźniej do 1. grudnia b. r. doniosły:

1) czy Magistraty i Zwierzchności miast i miasteczek odbywając przepisane §. 4. ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891. D. u. kr. Nr. 18. rewizye ogniowe budynków w gminie, zapraszały do współudziału w tych czynnościach naczelników straży pożarnych;

2) w jakiem stadyum znajduje się sprawa organizacyi czytelni strażackiej i co w tym kierunku zdziałano;

3) o przyrządach i przyborach pożarnych, które straży pożarnej są niezbędnie potrzebne, a których Gmina zakupić się wzbrania.

Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych.

We Lwowie, dnia 18. września 1902.

Zastępca Naczelnika: *Dr. Alfred Zgórski.*

Sekretarz: *Antoni Szczerbowski.*

Wykaz

związkowych straży pożarnych, które zalegają ze zwykłemi wkładkami.

	kor.		kor.
Augustdorf . . .	2·60	Nadwórna . . .	9·60
Besko	3·60	Niestanice . . .	4·80
Bestwina . . .	4·—	Ostrów	8·80
Bircza	10·—	Peczeniczyn . . .	3·60
Błażowa	3·40	Piwniczna . . .	6·—
Bobowa	3·—	Pławo	5·—
Bóbrka	3·40	Podhajce . . .	4·80
Borowa	5·—	Podkamień . . .	2·40
Brzesko	10·40	Podwołoczyska . .	8·80
Brzozów . . .	4·—	Powitno	2·60
Buczacz	2·—	Prusy	5.—
Budzanów . . .	7·60	Przecław . . .	3·—
Chołojów . . .	6·—	Radłów	9·60
Chorzelów . . .	5·20	Radziechów . . .	3·40
Ciężkowice miasto	4·—	Ryglice	3·20
Dolina k. Stryja .	4·—	Rzędzianowice . .	4·40
Dukla	5·20	Rzeszów	8·40
Frysztak	1·40	Skawina	4·—
Gorlice	7·80	Skole miasto . .	8·—
Grodzisko . . .	4·80	Skowierzyn . . .	8·80
Gwoździec miasto .	1·80	Spasów	3·—
Halicz	3·60	Starasól	10·80
Horodenka . . .	5·10	Stryj	5·20
Husiatyn	2·80	Strzałki	10·40
Jawornik miasto .	3·40	Tarnobrzeg . . .	3·60
Jezierzany . . .	4·—	Toki	4·60
Kańczuga . . .	2·80	Ulanów	8·80
Kołomyja . . .	3·80	Wielkie Oczy . .	2·80
Kopyczyńce . . .	8·—	Wojnicz	6·40
Kleparów . . .	2·40	Wola pławska . .	4·40
Lanckorona . . .	4·—	Zawałów	3·—
Łapanów . . .	2·40	Zabłocie	5·20
Maków	7·60	Zaleszczyki . . .	6·—
Mikołajów . . .	5·60	Żmigród	5·
Monasterzyska . .	6·40	Żółtańce	3·80
Mszana Dolna . .	4·80	Żydaczów . . .	4·40

WYKAZ ZAPŁACONYCH WKŁADEK.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Podegrodzie 4.— kor., Łapanów 6·40 kor, Komarno 7·20 kor., Witków nowy 12·80 kor., Knihinin 6·40 kor., Jarosław 16·— kor., Leżajsk 9·20 kor.

Zwykłe wkładki. Ochotnicze straże pożarne: Strzyżów 3·— kor., Ołpiny 4·40 kor., Potok złoty 4·80 kor., Jasienica solna 6·— kor., Dankowice 5·20 kor., Łapanów 2·40 kor., Ottynia 6·— kor., Bukowsko 4·— kor., Limanowa 7·80 kor., Komarno 13·20 kor., Sokal 7·20 kor., Grybów 6·— kor., Witków Nowy 6· — kor., Trzemeśnia 2·40 kor., Tymbark 4·— kor., Łuczyce 4·- kor., Stanisławów 6·— kor.

Wykaz związkowych straży pożarnych, które należą do Kasy Zapomóg, a nie przesłały

a) wkładki na rok 1902. i wykazu czynnych członków:

Baranów, Brzesko, Bircza, Dolina, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Kańczuga, Krościenko, Maków, Nadwórna, Ostrów, Podwołoczyska, Podhajce, Przeworsk, Rzeszów, Radziechów, Rymanów, Radłów, Stanisławów, Sieniawa, Skowierzyn, Tartaków, Wola mielecka, Wola pławska, Zakliczyn, Zawałów,

b) wkładki na r. 1902:

Chorzelów, Czaniec, Huczko, Jabłonów, Kossów, Lubaczów, Ołpiny, Wojnicz,

c) wykazu członków:

Borowa, Brzozów, Busk, Dukla, Frysztak, Hohenbach, Jarosław, Kolbuszowa, Krosno, Kulików, Kałusz, Łęki, Mrzygłód, Niżankowice, Pławo, Przecław, Rudnik, Ryglice, Tarnawica polna, Tuszów narodowy, Żabno, Żmigród, Złotniki, Budzanów, Podegrodzie.

II Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Regulamin

dla pogotowia pożarnego podczas publicznych widowisk.

Dokończenie artykułu p. t. „Pogotowia pożarne podczas publicznych widowisk“.

11.

Zbiorniki u lamp naftowych nie mogą być ze szkła, lecz muszą być blaszane o szerokiej podstawie.

12.

W garderobach muszą lampy wisieć na ścianach i nie wolno ich stamtąd zdejmować, a stojących lamp tamże używać nie wolno.

13.

Przed budką dla suflera muszą być naokoło przeciągnięte druty, aby suknie występujących pań nie dotykały lamp suflerskich.

14.

Ognie bengalskie wolno palić tylko na cementowych cegłach lub na kamiennych płytach.

15.

Pomiędzy ścianami w sali dla widzów, a krzesłami i w środku rzędów krzeseł utworzone być muszą przejścia na jeden metr szerokie.

16.

Następujące przyrządy pożarne powinny znajdować się w lokalach na publiczne widowiska:

a) mała sikawka przenośna za sceną;
b) dwie kadzie po bokach sceny napełnione wodą;
c) dziesięć wiaderek pożarnych, umieszczonych w różnych miejscach;
d) dwa w wodzie namoczone koce po bokach sceny;
e) dwa kubły z piaskiem lub popiołem;
f) trzy latarnie ze świecami, oplecione drutem;
g) dwie osęki;
h) dwie tłumnice namoczone lub dwie na drążkach umocowane i namoczone gąbki;
i) jedna hydronetka.

Wszystkie te przyrządy muszą być zawsze w dobrym stanie, a kadzie, kubły, wiaderka i sikawka (jeżeli ta nie jest hydroforem) muszą być przed rozpoczęciem przedstawienia napełnione wodą przez służbę przedsiębiorstwa.

17.

W razie spostrzeżonego pożaru za sceną powinien przedsiębiorca lub jego zastępca ze służbą swoją uspakajać swój personal i energicznie a wytrwale starać się o zapobieżenie powstaniu paniki.

18.

Przedsiębiorca lub tegoż zastępca powinien także wpływać na swoją służbę, aby ta spostrzegłszy niebezpieczeństwo w obrębie sceny, nie wywoływała nagłego wzruszenia i zaniepokojenia.

B.

Przepisy dla pogotowia pożarnego.

19.

Pogotowie pożarne podczas publicznych widowisk jak n. p. przedstawień teatralnych, koncertów, produkcyi sztuk konnych, ogni sztucznych, prestydygitatorskich, gimnastycznych i t. d. wykonuje miejscowa ochotnicza straż pożarna albo też straż pożarna gminna, jeżeli ta w gminie istnieje na koszt dotyczącego przedsiębiorcy.

Kierownicy teatrów amatorskich na cele dobroczynne uwolnieni są od obowiązku płacenia za pogotowie pożarne, czyli, straż pożarna pełni bezinteresownie służbę pogotowia pożarnego podczas wszelkich publicznych widowisk na cele dobroczynne urządzanych.

20.

Pogotowie pożarne składa się: z Komendanta pogotowia pożarnego i z odpowiedniej, przez Naczelnika straży pożarnej oznaczonej, ilości członków.

Naczelnik straży pożarnej oznacza imiennie członków straży pożarnej, którzy pogotowie to pełnić mają.

21.

Wyznaczeni do służby pogotowia pożarnego podczas publicznych widowisk członkowie straży pożarnej

przybywają do służby w mundurze i w pełnem uzbrojeniu na pół godziny przed rozpoczęciem widowiska.

22.

Komendant pogotowia pożarnego rozdziela służbę, przekonuje się, czy wszystko znajduje się w należytym porządku, czy przedsiębiorca wykonał wszystko, co w przepisach dla przedsiębiorców publicznych widowisk wykazano.

Jeżeli przepisom tym nie uczyniono zadość, a Komendant pogotowia znalazł coś, coby dla publiczności groziło niebezpieczeństwem, musi bezzwłocznie donieść o tem Władzy publicznego bezpieczeństwa (Burmistrzowi, Naczelnikowi gminy lub innemu Reprezentantowi Władzy policyjnej) i żądać bezzwłocznego usunięcia tych wadliwości p r z e d r o z p o c z ę c i e m p r z e d s t a w i e n i a.

23.

Członków pogotowia pożarnego należy tak rozdzielić, aby z każdej strony sceny czuwał jeden strażak, aby w sali dla widzów i na galeryi było dwóch strażaków. Bezwarunkowo za sceną przy oknach powinien być także jeden strażak z oddziału pierwszego.

Jeżeli podczas przedstawienia palić się mają ognie sztuczne, lub w ogóle, jeżeli podczas przedstawienia ma się coć z ogniem odbywać, natenczas Komendant pogotowia ma osobiście nad tem czuwać.

24.

Zadaniem członków pogotowia pożarnego, którzy pełnią służbę za sceną jest:

a) czuwać nad oświetleniem (nad lampami);

b) nie zezwalać na to, aby chodzono z nieosłoniętem (gołem) światłem i nie zezwalać, aby kulisy oświetlone były świecami i lampami wadliwie przytwierdzonemi;

c) zabraniać palenia tytoniu i cygar za sceną; jeżeli podczas przedstawienia grający zapalił na scenie cygaro, papierosa lub zaświecił świecę, lampę, uważać na rzuconą przez niego zapałkę, uważać na odłożone lub porzucone przez grającego cygaro lub papierosa;

d) jeżeli płomień ogarnia grającą osobę, należy bezzwłocznie ułożyć ją poziomo na podłodze i okryć kocami, albo użyć wody, piasku, popiolu i t. p. środków do ugaszenia;

e) usuwać bezzwłocznie każde niebezpieczeństwo powstania pożaru z jak największym spokojem, albo też uwiadomić o tem Komendanta pogotowia, jeżeli inaczej nie można, zapomocą umówionego sygnału (n. p. jeden świst długi — pauza — dwa bardzo krótkie świsty) świstawką.

Przepisane przyrządy pożarne muszą się zawsze w pobliżu pogotowia pożarnego znajdować.

25.

Zadaniem członków pogotowia pożarnego, którzy pełnią służbę na sali widzów i na galeryi jest:

a) uważać, aby piece do ogrzewania nie rozpalały się zbytnio;

b) uważać, aby drzwi do użycia w razie popłochu nie były zastawione lub zamknięte;

c) uważać, aby lampy zapasowe do użytku w razie popłochu i w ogóle wszystkie lampy były w dobrym stanie i aby świeciły się do końca przedstawienia;

d) wzbraniać palenia tytoniu i cygar w obrębie lokalu na przedstawienia przeznaczonego i na kurytarzach, które prowadzą do sali dla publiczności.

Członkowie tego pogotowia pożarnego mają swoje stanowiska w pobliżu drzwi do wyjścia i w razie popłochu otwierają je szybko, publiczność uspokajają i czuwają nad porządkiem przy opuszczaniu sali.

Członkom tego pogotowia nie wolno pod żadnym pozorem opuszczać lub zmieniać stanowiska, wskazanego im przez Komendanta pogotowia.

26.

Wszystkim członkom pogotowia pożarnego nie wolno podczas służby zajmować się rozmową z publicznością, nie wolno im przyjmować trunków i żywności, w ogóle powinni oni unikać wszystkiego, coby ich uwagę odwracało od ważności swoich obowiązków

Jeżeli zajdzie usprawiedliwiona potrzeba opuszczenia wyznaczonego stanowiska natenczas należy o tem bezzwłocznie Komendanta pogotowia uwiadomić, który musi postarać się o zastępstwo lub sam zająć opuszczone stanowisko

27.

Pogotowie pożarne pozostaje w służbie aż do pogaszenia wszystkich lamp i zrewidowania całego budynku, nie wyłączając także garderoby. Komendant pogotowia powinien o tem osobiście się przekonać a także zbadać, czy w piecach nie pozostał żar.

Jeżeli użyto wody z kadzi, z wiaderek, jeżeli użyto piasku lub popiołu, natenczas należy przed odejściem postarać się, aby powstałe stąd braki zostały natychmiast uzupełnione.

Pogotowie pożarne nie opuszcza swoich stanowisk nawet w razie wybuchu pożaru poza budynkiem, w którym widowisko się odbywa.

28.

Wszystkie zarządzenia i rozkazy wydaje się stanowczo lecz spokojnie i uprzejmie.

29.

W razie wybuchu pożaru w budynku wkracza pogotowie pożarne z całą energią i stara się pożar w zarodku ugasić. Jeżeli zwłoka grozi niebezpieczeństwem, zarządza Komendant pogotowia alarm, stara się o spokojne opróżnienie sali i miejsc przez publiczność zajmowanych.

S p o k ó j j e s t t u t a j n a j g ł ó w n i e j s z ą r z e c z ą, a t a k t i r o z w a g a n a j c e n n i e j s z e m i z a l e t a m i s ł u ż b o w e m i!

30.

Komendant pogotowia pożarnego składa następnego dnia raport Naczelnikowi straży pożarnej.

31.

W razie dostrzeżonego przekroczenia przepisów policyi ogniowej obowiązane jest Naczelnictwo straży pożarnej treść raportu zakomunikować Magistratowi (Urzędowi miejskiemu lub Urzędowi gminnemu) i jeżeli raport wykazywał jakie wadliwości lub braki w urządzeniach, niedokładność wykonania przepisów dla przedsiębiorcy, powinno Naczelnictwo straży pożarnej w drodze ustnego porozumienia ze Zwierzchnością gminną starać się o usunięcie tych wadliwości i braków, aby zmusić przedsiębiorcę do zaradzenia złemu pod rygorem wstrzymania udzielonego mu lokalnego zezwolenia.

32.

W razie wybuchu pożaru w miejscowości, w której się odbywa widowisko, należy publiczność zgromadzoną na widowisku uwiadomić o tem ze sceny jeszcze przed alarmem i wezwać do spokojnego opuszczenia lokalu widowiskowego.«

Jeżeli w miejscowości tej jest zwyczaj alarmowania straży pożarnej w wypadku pożaru poza obrębem gminy, należy o tem alarmie uwiadomić publiczność ze sceny, podnosząc z naciskiem, że pożar powstał w innej gminie.

Czy potrzebne straże ogniowe po wsiach?

Tak zatytułowanym ustępem rozpoczyna się broszurka Szczerbowskiego o strażach pożarnych w gminach wiejskich, którą p. Kachnikiewicz na język ruski przełożył i zaopatrzył udatnym obrazkiem (fig. 1) przedstawiającym gaszenie pożaru na wsi przy użyciu tłumnic.

Wstęp p. Kachnikiewicza przytaczamy w tłumaczeniu p. Alfreda Budzynowskiego, sekretarza lwowskiej ochotniczej straży pożarnej, który jako prezes ruskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół« postarał się o urządzenie kursu pożarnictwa i doprowadził do skutku wydawnictwo broszurek o strażach pożarnych w gminach wiejskich w języku ruskim. Oto tłumaczenie:

»Nie w każdym kraju bywa tyle nieszczęścia od ognia, co u nas. Zaledwie co nastanie cieplejsza pora, a już nie ma prawie dnia, w którymby nie nadchodziły z różnych stron wieści o pożarach, w których nieraz idzie z dymem majątek mało co nie całej gminy. Bywa i tak, że w ogniu i ludzie giną. A czy od takiego nieszczęścia nie potrzeba bronić się i ratować? Jeszcze i jak! Tym więcej, że ogień nie zostawia niczego, chyba tylko węgle i popiół. Ale jak bronić się i ratować? Jedni mówią: Trzeba strzedz się! To prawda: strzeżonego Bóg strzeże. Ale czy człowiek jest w stanie zawsze ustrzedz się? A od zbrodniczej ręki podpalacza przecież nikt nie ustrzeże się; gdy jednak wybuchnie ogień, to zawsze można się jeszcze ratować. Drudzy mówią, że trzeba się ubezpieczać, asekurować od ognia. I to bardzo dobra rzecz, bo wtedy szkoda bodaj w części się wróci, chociaż pewnie, że nigdy cała. Ale najpierw nikt rozumny nie ubezpiecza się na to, aby już nie ratować kiedy gorzeje jego majątek, ludzkiego zaś życia, albo choćby tylko zdrowia nie zwróci żadna asekuracya! A znowu i nie można od szkody ubezpieczyć wszystkiego, co kto tylko ma; więc trzeba ratować choćby kto był i asekurowany. Z tego wypływa, że ratunek podczas ognia jest koniecznie potrzebny, a po wsiach tem bardziej, że tam prawie wszystkie budynki tylko z drzewa i słomy, materyału, który może w jednej chwili roznieść ogień po całej gminie. Z tego więc jasno wypływa, że straże ogniowe są po wsiach koniecznie potrzebne. Jakby u nas po wsiach, ba i po wielu miastach i miasteczkach ludzie umieli dobrze ratować, to byłoby daleko mniej szkody i nieszczęścia. A przy ogniu trzeba ratować nie tylko siebie samego, ale i drugich, bo kto ratuje drugich ratuje tem samem i siebie samego. Każdy obywatel powinien dlatego pamiętać, że on ratując drugiego w nieszczęściu spełnia tym dobre i miłosiernie dzieło względem swoich bliźnich. W pomaganiu drugim w nieszczęściu po-



Fig 1.

winien on widzieć swoją cześć i sławę, a nakoniec nie zapominać, że i on może kiedyś znaleźć się w takiej przygodzie, że będzie potrzebować pomocy drugich, bo co dziś wydarzy się jednemu, może się jutro przytrafić drugiemu».

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Mikołajów nad Dniestrem. W dniu 7. września odbyła się w Mikołajowie lustracya ochotniczej straży pożarnej. Lustrator zastał korpus strażacki dobrze wyćwiczony. Straż pożarna w Mikołajowie rozwija się prawidłowo pod zarządem dbałych o nią zwierzchników pp.: Zygmunta Ziembowicza, Kazimierza Słomki i Karola Baczyńskiego. Temu ostatniemu wyraził lustrator osobne uznanie za utrzymanie karności w korpusie i nadzoru nad całą służbą. W lustracyi wziął także udział burmistrz miasta p. Łabowski, który obroną pożarną szczerze się zajmuje i dba o jej podniesienie w gminie. Są w Mikołajowie tacy, którym straż pożarna, jako »wojsko polskie« jest solą w oku, lecz niech się tem zwierzchnicy straży nie zrażają, gdyż większość inteligencyi otacza straż szczególną sympatyą, wie bowiem, że to nie jest towarzystwo polityczne, tylko instytucya, strzegąca ich mienia.

Tuszów narodowy. W dniu 6 lipca r. b. odbyło się walne zgromadzenie, na którem wybrano prezesem i członkiem honorowym dr. Stanisława Nowaczyńskiego z Mielca, naczelnikiem Walentego Chmielowskiego, zastępcą tegoż Józefa Furdynę, sekretarzem Jakóba Krupskiego, komendantami Antoniego Tomeckiego i Jakóba Bieńka.

Chorzelów. Na walnem zgromadzeniu odbytem 20. lipca b. r. wybrano prezesem straży powtórnie p. Edwarda Małeckiego, nauczyciela ludowego w Chorzelowie.

Kossów. Walne zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej w Kossowie na posiedzeniu odbytem w dniu 27. lipca 1902 wybrało w miejsce ustępujących wydziałowych pp. Beckmana i Petrowicza, wydziałowymi Aleksandra Bordzińskiego i Jana Zahajkiewicza. Wybór naczelnika i zastępcy odroczono na jeden miesiąc. Funkcye naczelnika do tego czasu poruczono panu Dötschowi, a zastępcy p. Janowi Kocińskiemu.

Baligród. Dnia 10. sierpnia b. r. odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej. Ponieważ w czerwcu b. r. Towarzystwo prawie się rozwiązało, przeto obecnie członkowie na nowo się powpisywali — a na walnem zgromadzeniu wybrano cały Wydział nowy: przewodniczącym dra Bolesława Gawińskiego, zastępcą przewodniczącego Włodzimierza Szeparowicza, skarbnikiem Józefa Eberle, sekretarzem Antoniego Pilcha, członkami Wydziału Jana Kutkowskiego, Michała Wajdę, naczelnikiem Józefa Pełczyńskiego. Jako członkowie czynni przystąpili przeważnie ludzie młodzi i ze stanu rzemieslniczego. Jest więc nadzieja, że będą dobrymi strażakami. Również szczęśliwym jest i skład Wydziału. Po walnem zgromadzeniu odbyła się majówka dla strażaków z ćwiczeniami.

Knihinin wieś. Zastępcą naczelnika wybrano p. Antoniego Kozłowskiego, a zastępcą sekretarza p. Kazimierza Gąbkowskiego.

IV. Kronika pożarów.

Z Rozdołu donoszą, że w nocy z 23. na 24. z. m. około godz. 3-ciej wybuchł tam wielki pożar, który w przeciągu dwóch godzin pochłonął około 60 budynków, przeważnie żydowskich. Przyczyną pożaru była nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem jednego z pogorzelców.

W Białym kamieniu zniszczył pożar 56 domów.

Pożary, które srożyły się w stanach Oregon, Waszyngton i Montana, poczyniły straszne spustoszenie na przestrzeni kilkaset mil kwadratowych. Straty jednej tylko kolei Wester-Waschington wynoszą 2,500.000 dolarów.

V. Rozmaitości.

Powiatowy kurs pożarnictwa odbył się w Złoczowie w dniach 22. 23. i 24 września.

Lokalne kursy pożarnictwa. Wedle ustawy o policyi ogniowej z r. 1891., obowiązującej w miastach i miasteczkach kraju naszego, każda ochotnicza straż pożarna, która przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, musi mieć instruktora utrzymywanego przez gminę, a gmina obowiązaną jest dbać także o fachowe wykształcenie członków swej straży pożarnej.

Ponieważ ten ustawowy przepis nie bywa u nas wykonywany, bo od wejścia w życie ustawy o policyi ogniowej upłynęło już przeszło 10 lat, a jeszcze w 106 miastach i miasteczkach ochotnicze straże pożarne nie posiadają instruktorów i fachowego wykształcenia, przeto na wniosek krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych wydał Wydział krajowy rozporządzenie, aby gminy miejskie urządzały lokalne kursa pożarnictwa celem wyćwiczenia swoich korpusów strażackich.

Pierwszy taki lokalny kurs pożarnictwa odbył się wskutek energicznego zarządzenia dąbrowskiego Wydziału Rady powiatowej w dniach 11, 12. 13 z. m. z korpusem ochotniczej straży pożarnej w Dąbrowie. Przeprowadzili go instruktorowie krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych. Końcowe ćwiczenia jako popisowe przeprowadzone z uczestnikami tego kursu w obecności p. Stanisława Różyckiego, prezesa ochotniczej straży pożarnej i członka rady krajowego Związku strażackiego, dr. Zaręby, burmistrza i prawie całej inteligencyi miasta, wykazały, że nauczono dużo i przygotowano uczestników kursu do służby pożarnej.

Państwowy Związek strażacki. Prezesem austryackiego państwowego Związku strażackiego wybrany

został Rudolf M. Rohrer, właściciel drukarni, wiceburmistrz Berna; I. zastępcą prezesa Karol Szneck, c. k. profesor w St. Pölten, a II. zastępcą Dr. Jan Schauer, adwokat w Wels.

Reginald Czermack z godności prezesa rezygnował i zamianowano go honorowym prezydentem austr. państwowego Związku strażackiego.

Z krakowskiej straży pożarnej. Sekcya prawnicza Rady miasta Krakowa uchwaliła przyjąć podanie naczelnika p. Wincentego Eminowicza o przeniesienie go po 32 latach służby w stały stan spoczynku i wyznaczyła mu emeryturę w rocznej kwocie 7000 koron. Równocześnie sekcya odmówiła prośbie inspektora straży pożarnej p. Fiedlera o posunięcie go do VIII. rangi i prośbie brandmistrzów straży o udzielenie im IX. rangi i zmianę tytułów „brandmistrzy“ na „inspektorów straży pożarnej“.

Konserwowanie koła od wozu uzyskuje się przez napajanie drzewa ropą naftową, która chroni od zakradania się wilgoci między sprychy, a dzwona i sprychy a piastą i od butwienia drzewa. Przed oddaniem koła do okucia, najlepiej jest w dzień gorący, na słońcu nalać ropy do wygiętej rynienki blaszanej, osadzonej na nóżkach a umieściwszy nad nią koło tak, aby się mogło swobodnie na osi poruszać i w ropie zanurzać, obracać nim i w ten sposób napajać go ropą. Oczywiście, że koło musi być zupełnie suche, a wtedy po kilkunastu obrotach, z przerwami, pod wpływem gorąca słonecznego, przepoją się dzwona i sprychy ropą i staną się na wilgoć odporne.

Podziękowanie. Ochotnicza straż pożarna w Gorlicach otrzymała od Galicyjskiego Karpackiego naftowego Towarzystwa w Gorlicach do rąk pana Marcina Prowita naczelnika och. straży pożarnej podziękowanie i uznanie z kwotą 100 koron za pomoc przy pożarze parafiarni dnia 15. lipca b. r.

Jak się gasi pożary w Borysławiu?

Dnia 4. września rano zapanowała przez krótki czas panika nad Borysławiem. Ryki trąb parowych, gwizdy świstawek i wrzaski syren wstrząsały powietrzem, dając znać, że gdzieś wybuchł pożar i zagraża niebezpieczeństwo. A trzeba wiedzieć, że jedynem i najokropniejszem niebezpieczeństwem w Borysławiu jest pożar.

Cały Borysław spoczywa na nafcie, jeśli więc niebezpieczeństwo ogniowe było zawsze straszliwem, wzmogło się ono ostatniemi czasy wobec kilku potężnych ropnych wybuchów.

Kto nie był naocznym świadkiem takiego wybuchu ropnego, ten nie może sobie wyrobić o nim pojęcia, choćby się posługiwał najwierniejszem opisem. Jest to widok wprost przerażający swą pierwotną potęgą i siłą. Z otworu głębokiego na kilkaset do 800 metrów bije fontanna ropy na 20 metrów wysoko wśród szumu i syku gazów. Zielonawy płyn zalewa wieżę wiertniczą i potokami spływa do umyślnie wykopanych dołów. Z chwilą rozpoczęcia wybuchu — nie wolno w sąsiedztwie nawet użyć zapałki, bo jedna iskra może wzniecić pożar, który potopem ogarnie cały Borysław.

Ponieważ zaś możliwość tego następstwa nigdy — a najmniej w okolicy przedmieść Potoku i Debry — nie jest wykluczoną, wynika stąd logicznie konieczność zaprowadzenia jakichś nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa.

Jak się jednak ma sprawa z tymi środkami publicznego bezpieczeństwa niech posłuży opis przebiegu pożaru 4. września.

Na szczęście padał od samego rana dość ulewny deszcz i nie było silnego wiatru, a ponadto najbliższy ropny szyb znajdował się więcej, niż o pięćset metrów od ognia. Zajęła się kotłownia na terenie firmy Sroczyński-Mikucki i Ska. Budynek malutki, sklepiony, z cienkich deszczułek, ustawiony w czystym polu, bez żadnej osłony. Tlił się jak pudełko zapałek wśród olbrzymich kłębów czarnego dymu. Szczęściem szyby sąsiednie są nowe, bez śladu ropy, więc niebezpieczeństwa nie było. Zbiegli się z nich zewsząd ludzie i z założonemi rękami patrzała miła gromada na ogień, jak na widowisko. Dopiero, gdy się wszystko wypaliło do cna i tylko tlejące głównie pozostały — zjawił się ratunek.

A więc przybyło naprzód czterech policyantów. Nie byli zdyszani, nie spieszyli się, bo pożar dla nich nie dziwota. Potem przybyła sikawka pożarna, ale bez wody, a na niej dwóch strażaków, bardzo przystojnych młodzieńców w wyczyszczonych bucikach, w prasowanych spodenkach i z srebrnymi łańcuszkami od zegarków na czystych bluzach.

Obydwaj stróże publicznego bezpieczeństwa z czterema poprzednio przybyłemi władzami — zaczęli chodzić około miejsca katastrofy, skacząc przezornie z kamienia na kamień, aby się nie zachlapać błotem i dzierżąc mężnie siekiery i szable obeszli naokoło pozbawiony dachu kocioł, z którego otwartych wentylów para z sykiem ulatywała, zastanowili się chwilkę z minami rzeczoznawców nad przyczyną pożaru, a gdy mimo wszelkich mózgowych wysiłków nie doszli do żadnego rezultatu, podkasali spodnie, nawrócili sikawkę i poszli z powrotem.

Tymczasem ostatnie zarzewie zgasło, gdyż z sąsiednich chałup przyniesiono parę wiader, konewek i garnków — i zalewano iskry.

Tak się gasi pożary w Borysławiu, tym samym Borysławiu, który rok rocznie setki tysięcy milionów koron wydaje ze swego łona.

Straż pożarna we Lwowie.

Dnia 25. zm. o godz. 8 rano przeprowadził korpus miejskiej straży pożarnej we Lwowie wzorowo swój doroczny popis, a 28 zm. popołudniu popisywała się lwowska ochotnicza straż pożarna.

Tłumy publiczności zapełniły dziedziniec strażnicy pożarnej, reszta widzów usadowiła się na brzegu wałów gubernatorskich.

Jeżeli o popisie, czyli o ćwiczeniach miejskiej straży pożarnej, u której obchodzenie się z przyrządami pożarnymi jest zatrudnieniem chleb dającem — powiedzieliśmy, że przeprowadzono je wzorowo, to o ćwiczeniach ochotników-strażaków, ludzi odrywanych od innego zajęcia dla chleba do ćwiczeń strażackich, musimy orzec, że wykonanie ich wprowadziło nas w podziw! Tak śmiało, dokładnie i z taką pewnością, zgrabnością ćwiczy z przyrządami pożarnymi ta nasza, zawsze dzielna (ze szkoły Hryniewicza) lwowska ochotnicza straż pożarna, pod obecnem kierownictwem weteranów w służbie strażackiej (ochotniczej) naczelników Marcina Majewskiego i Jana Reina.

Ćwiczenia rozpoczęły się »gaszeniem pożaru piwnicznego», po kolei wykonano szereg ćwiczeń przy użyciu sikawek, drabin hakowych, skokochronu, drabiny składanej, krzeseł ratunkowych, a zakończono efektownem ćwiczeniem, nazwanem: »gaszenie większego pożaru pokojowego i dachowego», przy użyciu pomostu gzymsowego i wora ratunkowego.

Lwowska ochotnicza straż pożarna oddaje miastu wielkie usługi. Pełni bezinteresownie pogotowia pożarne w teatrach, cyrkach itp. i kompletuje nieliczny, jak na Lwów, korpus miejskiej straży pożarnej, za to zas otrzymuje tylko 2000 kor. rocznej subwencyi.

Gdyby nie było tak licznej i tak dobrze wyszkolonej ochotniczej straży pożarnej (korpus liczy obecnie 105 członków), miasto musiałoby utrzymywać znacznie liczniejszy korpus pompierski, bo cóż to jest na Lwów 50-ciu pompierów! Kraków, miasto o połowę mniejsze od Lwowa rozporządza taką samą liczbą pompierów (strażacy płatni przez gminę) i stanowczo większą ilością przyrządów pożarnych i ratunkowych.

Jeżeli tabor pożarny m. Lwowa i urządzenia pożarne zostaną nareszcie uzupełnione, będziemy mieli we Lwowie wyborną obronę pożarną. Stanie się to wówczas, jeżeli:

1) do taboru pożarnego przybędzie więcej przyrządów ratunkowych do ratowania ludzi, jak np. worów, skokochronów itp. nowoczesnych środków ratunkowych;

2) zaprowadzi się po ulicach miasta automatycznie działające przyrządy do alarmowania straży pożarnej o każdej porze dnia i nietylko telefonem;

3) usunie się zupełnie średniowieczny zwyczaj alarmowania miasta „waleniem w dzwon wieżowy na gwałt“, a zaprowadzi inne postępowe środki alarmowe dla ochotniczej straży pożarnej;

4) utworzy się filialne oddziały ochotniczej straży pożarnej na oddalonych przedmieściach miasta, jak »na Bajkach», na »Pasiekach» itp.

5) jeżeli reprezentacya m. Lwowa postara się o zmianę starej ustawy o policyi ogniowej na więcej postępową i jeżeli zatwierdzi od roku już w magistracie spoczywający regulamin, czy instrukcyę służbową dla miejskiej straży pożarnej.

To są najważniejsze i teraz najpotrzebniejsze świadczenia i ulepszenia obrony pożarnej we Lwowie.

VI. Poczta Redakcyi

P. W. S. Na porządku dziennym następnego posiedzenia Rady zawiadowczej, które się w październiku odbędzie, zamieszczoną została sprawa przyznania honorowych odznak.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.